GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 225. — W Poniedziałek dnia 26. Września 1836.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . : . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 23. Września 1836.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 23. Września.

Wyjechał stąd: Królewsko-Grecki nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Cesarsko-Rossyjskim, Xiążę Michał Suzzo, do Petersburga.

Wczoraj po południu o 2½ godzin. nadeszła tu drogą telegraficzną następująca wiadomość: „Londyn, dnia 17. Września. — Dnia 8. m. b. zaszło w Lizbonie poruszenie rewolucyjne, w skutek którego ustawę z roku 1820. proklamowano i Królowę do przyjęcia onéj zniewolono. Wojsko połączyło się z ludem a Ministeryum zostało rozwiązane. Margrabia (Visconde) Sa-da-Bandejra i Hr. Lumiares mają sobie polecone utworzenie nowego Ministeryum.“ Tutaj niepogoda depeszę przerwała.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Września.

Dziennik sporów powiada: Zapewniano wczoraj wieczorem, że teraźniejszy wydział Ministeryum handlu i budowli publicznych na dwie części podzielono, i że Pan Martin przyjął wydział budowli publicznych. Wydział handlowy ma być z wydziałem skarbowym połączony. — W skutek wzbraniania się Marszałka Soulta miano Wicehrabiemu Caux

ofiarować Ministeryum wojny. Lecz ten szanowny Generał podobno ofiary téj nie przyjął. Ubolewa on nad tém, że wiek jego podeszły i zdrowie stargane nie pozwalają mu zadosyć uczynić tak trudnemu powołaniu. — Dziennik handlowy powiada o tym samym przedmiocie: Jeden po drugim wymawia się od przyjęcia wydziału Ministra wojny. Wczoraj donieśliśmy o wzbranianiu się Marszałka Soulta; dziś możemy zapewnić że Pan Dode de la Bruneru podobnie sobie postąpił, i sam dziennik ministeryalny obwieszcza nam, że nawet Wicehrabia Caux urzędu tego nie przyjął. Podobnież i Xiążę Coigny oświadczył dziś Ministrowi spraw zagranicznych, że urzędu poselskiego w Madrycie przyjąć nie może. — Generał Sebastiani powróci, jak głoszą, na początku przyszłego miesiąca do Londynu i tamże znowu urzędowanie swoje obejmie.

Nowy Minister skarbu, Pan Duchatel, miał przed kilku dniami oświadczyć swym przyjaciołom, iż Ministeryum zamyśla zwołać wcześniéj Izby, niż się to zwykle dzieje, a to dla rozstrzygnięcia pytania względem większości i nawet rozwiązania Izby deputowanych, gdyby się nieprzyjazną okazać miała. Twierdzą, że dzień 15. Listopada przeznaczony jest ku temu celowi (?).

W Journal de Paris czytamy: „Gazety Madryckie z dn. 6. m. b. donoszą, że tam ciągła (?) panuje spokojność i że brygadyer Alaix, który w miejsce chorego Generała Espartero nastąpił, Generała Gomeza ściga, który przeszedłszy przez Tagus d. 2. m. b. w Betelie się znajdował, skąd do Cuença chciał wyruszyć.“

Pan Alcala Galiano wylądował, jak powiadają, szczęśliwie w Rochefort. Pan Isturiz oczekiwany w Paryżu za dni kilka. Od 3 dni przybyło tu około 20 wychodzców hiszpańskich, którzy, jako stronnicy Isturiza, osądzali rzeczą stósowną ocalić się ucieczką. — Odebrano wczoraj wieczorem w ministeryum spraw zagranicznych depesze od Pana Bois le Comte z Madrytu. Zdaje się, że dyplomat ten z Ministrami rzadko się widuje i u Królowéj nie bywa; zaś Poseł angielski wielki ma wpływ na Pana Calatrava.

Z dnia 15. Września.

Uchodzący za ministeryalny, dziennik La Presse, umieścił następujące pismo z obozu pod Compiègne z d. 13. m. b.: „Spodziewamy się tu przybycia Króla między d. 15. — 20. m. b. Przyaresztowano kilka podejrzenie wzbudzających osób, które się do Compiègne udały, aby wykonać zamach na życie Króla. Bluza i kapelusz biały mają być ich mundurem.“

Pewna gazeta tutejsza pisze: „Nieporozumienia zachodzące po utworzeniu obecnego Ministeryum między polityką Doktrynerów i Anglii, coraz bardziéj na jaw występują. Nasz Sprawujący interessa w Londynie został już po kilkakroć przez Lorda Palmerstona wezwany, aby względem zamiarów rządu swego, o ile się spraw hiszpańskich dotyczą, pewne dał oświadczenie. Już za Ministeryum z dnia 22. Lutego wzbudziło postępowanie Francyi pod względem spraw szwajcarskich podejrzenie gabinetu angielskiego; ponieważ wszelako Pan Thiers, nawet po obwołaniu ustawy z r. 1812., Hiszpanii pomocy swéj nie ujął, sądził Lord Palmerston, iż gabinet Tuileryów dla tego tylko dyplomacyi państw północnych pobłażał, aby tém dzielniéj do spraw hiszpańskich mieszać się mógł. Wszakże po wystąpieniu Pana Thiers, zdaje się, że Francya nawet i pod względem spraw hiszpańskich przeciwnego się chce trzymać systematu. Co większa, dzienniki angielskie ministeryalne obawiają się nawet, żeby w razie uznania Don Carlosa ze strony mocarstw północnych, Ludwik Filip za tym nie poszedł przykładem; oświadczają jednakże, że dopóki Ministeryum Melbourna rządzić będzie Anglią, Anglia nigdy zamiarów swoich nie odstąpi a w przypadku potrzeby sama oręża się garnie, aby włożonym na siebie na mocy traktatu obowiązkom zadosyć uczynić.“

W giełdzie dzisiejszéj ogarnęła przemyślników trwoga paniczna. Dług czynny hiszpański zniżył się nagle o $1\frac{1}{2}$ prC. i stanął nareszcie na 28; ale i ten kurs był tylko nominalny, ponieważ żadnych nie było nabywców. Aby sobie to zniżenie się wytłumaczyć, opowiadano, że Gomez d. 9. wszedł do Madrytu i że wiadomość ta rządu drogą telegraficzną doszła. Wszakże pogłoska ta nie znajdowała wiary; owszem dorozumiewano się, że Krystyniści może w Nawarze porażki doznali.

Z dnia 16. Września.

Ciągle jeszcze milczy Monitor o ostateczném mianowaniu Ministra wojny i handlu; zdaje się, że Ministeryum doktrynerskie przy uzupełnieniu swojém na wielkie natrafia trudności. Journal du Commerce twierdzi nawet, że Ministeryum z dn. 6. Września już bliskiém rozwiązaniu swemu.

Piszą z Bajonny z dnia 12. m. b.: „Generał Evans przedsięwziął ku południowi od Hernani bezskuteczne uderzenie na Karolistów. Trzy bataliony Karolistów odparły 5000 Anglików. Don Carlos przeniósł swoję główną kwaterę do Tolozy, dokąd się Infant Don Sebastian za nim udał. Rozumieją powszechnie, że oba Xiążęta w rzeczoném mieście długo nie zaba-

wią, kiedy wilgotne onego położenie zdrowiu Don Carlosa już raz zaszkodziło."

W Messager czytamy: „Do Ministeryum spraw zewnętrznych przybył wczoraj goniec, który z Madrytu dn. 7. wyjechał. Twierdzą, że depesze Pana Bois-le-Comte, które przywiózł, bardzo są niepomyślne dla rządu hiszpańskiego. Wyrażono tam między innémi, że rząd ani jednego Generała znaleść nie może, któryby dowództwo nad wojskiem chciał objąć, kiedy każdy się obawia, ażeby rozhukane żołdactwo go nie skompromitowało. W Madrycie z przyczyny bliskości hufców karolistowskich obawa nie ustała; Królowa i dwór cały są w pogotowiu opuszczenia stolicy, skoro niebezpieczeństwo się zwiększy."

W giełdzie dzisiejszéj nie mówiono więcéj o wejściu Gomeza do Madrytu, kiedy wiadomość ta pokazała się być bezzasadną. Wszakże papiery hiszpańskie nie podniosły się dla tego w kursie; stanęły na $27\frac{1}{4}$. Spekulanci prawie wszyscy przekonani, że rząd hiszpański nie będzie w stanie spłacić kuponów na termin wkrótce przypadający. Toż samo zniżenie się kursów zaszło też w papierach portugalskich. Słychać, że znamienity dom bankierski znaczne summy tychże sprzedać kazał.

Anglia.

Z Londynu, d. 12. Września.

Pan Isturiz, Exminister hiszpański, przybył do Londynu. O ucieczce jego donosi Morning-Herald według listu jednego z Falmouthu z d. 7. b. m.: Krolewski statek przewozowy „Opossum", przybył tu z Lizbony; ma on na swym pokładzie Pana Isturiza, hiszpańskiego pierwszego Ministra przed obwołaniem konstytucyi z 1812. roku. Uszedł on tym sposobem rąk krwi chciwych fanatyków Madryckich, że wyjechał pod nazwiskiem Ludwika Filipa Lamberta, a mowiąc dobrze po francuzku, potrafił doskonale uniknąć stawianych mu sideł. Przybył on dnia 27. z. m. do Lizbony i udał się zaraz do Cintry, gdzie nazajutrz wsiadł na pokład statku przewozowego. Dziś wieczorem wyjeżdża do Londynu. Przed odpłynieniem statku „Opossum" z Lizbony krążyły tamże pogłoski, że konstytucyą z 1820. roku okrzyknąć miano, i obawiano się, żeby jéj lud niezwłocznie nie zażądał. Wiarogodne osoby zapewniały nawet, że Ministrowie radzili Królowéj, żeby się na pokład angielskiego okrętu admiralskiego schroniła.

Z dnia 16. Września.

Morning-Herald donosi, iż Lord Palmerston od niejakiego czasu często bywa w Windsorze u Króla, aby J. K. Mość skłonić do rozwiązania Parlamentu; usiłowania te jednakże nie powiodły się.

Onegdaj zawinął po dwudniowém zatamowaniu komunikacyi z brzegami francuzkiemi królewski okręt „Crusader" z Calais do Dovre. Na pokładzie onego znajdował się Król Belgijczyków, który dn. 11. z Ostende wypłynął. J. K. Mość został w Dover nie tylko zwyczajnémi oznaki honoru, lecz téż hucznémi oklaskami licznie na bulwarkach zgromadzonego ludu przyjęty. Po dwugodzinnym pobycie udał się Krol do Claremont, aby tam Xiężnę Kent odwiedzić. Dnia 19. b. m. znowu już będzie z powrotem w Ostende.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 3. Września.

(*Gaz. franc.*) — Lud posiada tutaj najwyższą władzę. Ministrowie nadaremno tamują popęd. Dano im uczuć, że, jeżeli miejsca swe chcą zatrzymać, powinni popędowi La Granijskiemu wolny bieg zostawić. Za naleganiem Deputacyi złożonéj z gorliwych patryotów, kazał Calatrava, po nadejściu wiadomości o klęsce Generała Lopeza, kilku batalionom tutejszéj załogi wyruszyć. Gwardya narodowa obsadziła niektóre punkta. W czasie wychodzenia żołnierzy nie można było dostrzedz karności wojskowéj, ale natomiast nigdy jeszcze Tragalla z większym krzykiem śpiewana nie była. Karolistów przecież rzecz takowa zmieszać nie potrafi. W téj chwili donoszą, że jeden ich korpus pokazał się w La Granji. Ostatniéj nocy wyprawiono spiesznie wojsko w tę stronę. Mieszkańcy stolicy w największéj zostają obawie; Ministrowie nie posiadają najmniejszego zaufania; już nawet głoszą o zmianach Ministeryum; Arguelles, San Miguel, Olozaga, Los Heros, mają być wezwani do gabinetu. Urządzono czarny gabinet (do rozpieczętowania listów); domyślają się że Mendizabal podał ten projek i że interesa Agiotage nie są w tém bez udziału. Oczekują surowych dekretów względem wynoszenia się z kraju. Powszechnie się obawiają, żeby konfiskata dóbr nakazaną nie była. Majętni ludzie po prowincyach na rozliczne narażają się niebezpieczeństwa; w Granadzie nie jeden właściciel po 10,000 duros kontrybucyi zapłacić musiał. Generał Valdes w Kartagenie mianowany został Generał-Kapitanem Walencyi i Murcyi. Donoszą z Kartageny, że tam wielkie wzburzenie umysłów panuje; lud zamyśla wtargnąć do arsenału i uwolnić stamtąd zabojców uwięzionych w Maju b. r. Okręt jeden angielski zabrał na swój pokład urzędników sądowych z Kartageny, których życie w niebezpieczeństwie było. Dowódzcy okrętów angielskich w Barcelonie i Maladze oświadczyli, że mają rozkaz popierania ciągle sprawy Królowéj, skoro ich do tego władze

hiszpańskie wezwą. — Junty w Kadyxie i Maładze jeszcze się nie rozwiązały. Nie pytają się one bynajmniéj o uchwały władzy centralnéj w Madrycie i samowładnie uświęcają znowu uchwały z lat 1820 — 23. Nowa redakcya Espannola wyznaje, że nie wie w jakim duchu politycznym ma pisać. Tymczasowo starać się będzie zwalczać niezgodę i bezrząd, ponieważ tę ułatwiają wiele Pretendentowi.

Czechy.

Prager Zeitung donosi pod dn. 2. b. m. „Stolica Czech została wczoraj zrana przybyciem NN. Cesarstwa Jchmość uszczęśliwioną. NN. Państwo stanęli przed 9. godziną zrana w gmachu inwalidów, z kąd w uroczystym orszaku udali się ku Hradszynowi. Orszak rozpoczął oddział jazdy, wraz z jazdą miejską i dwunastu pocztylijonami, prowadzonymi przez Pocztmistrza. Za nimi jechało konno dziesięciu innych Pocztmistrzów, najwyższy nadworny i krajów dziedzicznych Pocztmistrz, Xiążę Paar, w sześcio-konnym powozie podróżnym i Administrator C. K. najwyższego urzędu poczty konno, daléj Masztalérze, trębacze dworscy i C. K. Furyjerowie dworu. Po nich w trzech sześcio-konnych dworskich powozach jechali: Szambelan służbowy Hrabia Jérzy Esterhazy, Adjutant skrzydłowy N. Pana Baron de Moll, przełożony wewnętrznéj kamery Hrabia de Segur, wielki koniuszy Hrabia Wrbna, i Wielki Ochmistrz N. Cesarzowéj Jéjmości Hrabia Dietrichstein. Tuż przed samą karétą NN. Cesarstwa Jchmość postępowała znaczna ilość czeskich Stanów, tak ze Stanu magnatów, jakoteż ze Stanu rycerskiego, a za karétą jechał Generał Adjutant N. Cesarza Hrabia Clam-Martinitz, z cztérma paziami i C. K. gwardyją przyboczną. Za nimi jechała: Wielka Ochmistrzyni N. Pani Landgrabina de Fürstenberg w sześcio-konnym powozie dworskim i sześć dam pałacowych: Xiężna Lobkowiczowa, Xiężna Schwarzenberg, Xiężna Windischgrätz, Xiężna Thurn i Taxis, Hrabina Kollowrat i najwyższa Burgrabini Hrabina Chotek, w trzech innych powozach dworskich; orszak zamykał oddział jazdy. Pod czas, gdy orszak ten postępował tym sposobem od gmachu inwalidów do zamku na Hradszynie, całe miasto było świetnie ozdobione, wszystkie domy, kościoły i pałace, przystrojone były wieńcami z kwiatów, uplotami z liści i niezliczonemi chorągwiami w barwach Cesarstwa, kraju i miast i na wszystkich placach i ulicach, którędy droga NN. Państwo prowadziła, rozstawionemi były: załoga w paradzie, oddział umundurowanych obywateli miejskich i cechy, również duchowieństwo, młodzież szkolna i gmina żydowska. Około godz. 11. przed południem orszak śród huku dział, bicia dzwonów tudzież okrzyków radosnych licznie zgromadzonego ludu, stanął przed zamkiem królewskim, w przedsieniach kaplicy St. Wojciecha, gdzie oczekiwali na JchCKMości dawniéj już przybyli do Pragi najdostojniéjsi członkowie rodziny Cesarskiéj, urzędnicy dworu i dworzanie, dygnitarze koronni i inni członkowie Stanów, urzędnicy C. K. rządu krajowego, magistratu, tudzież członkowie uniwersytetu Praskiego. Najwyższy Burgrabia Czech, Hrabia Chotek witał Cesarza w mowie czeskiéj, na co gdy N. Pan w najłaskawszych odpowiedział wyrazach, tak Sam Cesarz Jegomość, jakoteż N. Pani wysiedli z karéty i udali się do kaplicy St. Wojciecha, gdzie u średniéj żelaznéj bramy kracianéj od plebana najstarszéj plebanii w Pradze, a przy wstępie do kaplicy od Xięcia Arcybiskupa Praskiego, od Biskupów Litomierzyckiego, Królogrodzkiego, Budziejowickiego i Berneńskiego, od Praskiéj archikatedralnéj kapituły, od infułatów i assystującego kleru przyjęci, powitani zostali mową łacińską od Xięcia Arcybiskupa, na którą N. Cesarz w téjże saméj mowie odpowiedzieć raczył. NN. Cesarstwo Jchmość pocałowawszy potém krzyż, darowany od Cesarza Karola IV. Praskiemu metropolitalnemu kościołowi, a podany Im przez Xięcia Arcy-Biskupa, poprzedzeni wszystkiém duchowieństwem i szlachtą, tudzież w towarzystwie najdostojniéjszych członków rodziny Cesarskiéj, najwyższych urzędników dworu, Kapitanów gwardyi przybocznéj, Generała Adjutanta, najwyższego Ochmistrza i najwyższéj Ochmistrzyni N. Pani i reszty dam pałacowych, udali się do kościoła archikatedralnego, gdzie Xiążę Arcybiskup śród odgłosu dzwonów i huku dział zaintonował modlitwy *pro recipiendo rege* i hymn St. Ambrozego i gdzie NN. Cesarstwu Jchmość Biskupiego błogosławieństwa udzielił. Po skończonym obrzędzie udali się NN. Państwo przez wewnętrzne kurytarze do przeznaczonych dla Siebie gmachów, gdzie przyjmowali stanową deputacyję Morawii i Szlązka, przedstawianych przez najwyższego Burgrabię Czech, dygnitarzy koronnych i członków C. K. rządu krajowego, przedstawianych przez zastępcę najwyższego Kanclerza, Magistrat i członków uniwersytetu Praskiego, a potém zgromadzonemu ludowi pokazali się z balkonu, ku nieustannym onegoż okrzykom radości. — Najczystsze niebo upiękniało uroczystość dnia tego, niezapomnianego dla stolicy Czech.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 27. Sierpnia. Sułtan odbył niedawno sposobém europejskim przegląd wojska na równinie Rami Tszy-

flik, a potem wydał rozkaz dzienny z oświadczeniem swego zadowolenia. Przyjęty został muzyką salwami działowemi i okrzykiem: „Niech żyje Padiszach!" W całym kraju jest już 37 batalionów milicyi urządzonéj na sposób europejski, szczególniéj w Rumelii i Natolii.

Donoszą z Diarbekir, iż Ibrahim Basza nie przestaje toczyć skrycie wojny z Portą, a to za pośrednictwem Kurdów, których umie podburzać. Wysyła on wszędzie emissaryuszów swoich, i pewnego razu miał wyraźnie oświadczyć, iż wprawdzie kosztuje to wiele pieniędzy, ale dobry skutek rokuje.

Z dnia 31. Sierpnia.

(*Dostrzegacz Austryacki.*) — W skutek znajoméj, przez Cesarsko-Rossyjskie poselstwo z Wysoką Portą zawartéj konwencyi, została obecnie przez W. Portą i ostatnia reszta 60000 worków (12 mil. zł. polsk.) zapłaconą a tak sprawa wypłaty należącéj się rządowi Rossyjskiemu kontrybucyi zupełnie skończona. Poselstwo Cesarsko-Rossyjskie poczyni więc natychmiast stósowne kroki w celu ustąpienia Rossyan z Sylistryi, któréj zajęcie już Baszy Rustschuku polecono.

Times pisze z Konstantynopola z dn. 14. Września: „Powstanie w górnéj Albanii przytłumiono; przywódzca rokoszan Theli Bej poddał się na łaskę. — Kapudan Basza znajdował się d. 14. Lipca w krytyczném położeniu, kiedy go Arabowie w twierdzy Mesurata oblegali. Większa część eskadry jego powróciła do Konstantynopola, ponieważ w Tripolisie zbywa na dogodnym porcie. — Dwa okręty kupieckie Angielskie wczoraj się rozbiły w Dardanelach."

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Sekularyzacya klasztorów w obwodzie Regencyi Bydgoskiéj pomyślnym idzie trybem. W r. 1815. przy powtórném prowincyi zajęciu istniało tam jeszcze 19 klasztorów, w których włącznie z 39 zakonnicami, 177 ślubami klasztornémi zobowiązanych osób się znajdowało. Z liczby tych 19 klasztorów, zgasło 5 przez wymarcie członków, 8 skasowano, a 6 ma być wkrótce zniesionych. Z pomiędzy zakonników 144ch odtąd umarło, 5ciu umieszczono jako duchownych przy kościołach parafialnych, 11tu innych i 3 zakonnice pensyonowano, a 17tu mnichom włącznie z 7 zakonnicami ma być jeszcze obmyślony sposób utrzymania się. Kościoły zniesionych klasztorów wraz z ozdobami i kosztownościami zostawiono dla służby bożéj, zaś resztę własności przeznaczono na cele kościelne i szkolne.

Xiężna Polignac, która teraz dla miłości męża swego w bardzo niezdrowym i lichym dworku nie opodal od zamku Ham mieszka, ma być kobietą wzorowéj dobroci. Polignac zawsze z poetyczném uniesieniem spomina o jéj dla siebie przywiązaniu, i nazywa ją aniołem swego życia.

Piszą z Berlina, pod d. 11. b. m. „Odebrano tu nader ciekawe pismo od pruskiego Missyonarza w Tahiti, zdające sprawę z postępów towarzystw trzezwości, ustanowionych na tych wyspach, pod opieką religii. Towarzystwa te założone zostały w 1833 roku; zrazu krajowców niewiele obchodziły i Królowa, do któréj się missyonarze udawali, zdawała się obawiać niechęci mieszkańców. Mimo to, matka i ciotka Królowéj zapisały swe imiona w poczet członków tych stowarzyszeń i nakoniec sama Królowa poszła za ich przykładem. Woźny zwiastował tę nowinę ludowi, wzywając go iżby się weselił, że Bóg raczył zmiękczyć serce młodéj władczyni. Wkrótce potem został ogłoszony wyrok, zakazujący wszystkim, tak rodowitym, jak obcym mieszkańcom, używania wódki (wody ogniowéj, jak ją Tahitianie nazywają), nawet trzymania jéj w domu. Wyrok ten zubożył szynkarzy w Rapaté i indziéj, w posiadłościach Królowy, jest on bowiem wykonywany surowie i bezstronnie, wszelkie zaś naczynia, które zawierały wina lub wódki, zostały rozbite, bez względu na osoby, do których należały. Proszono o zostawienie pewnéj ilości na przypadek choroby, lecz naprożno.

W Departamencie du Nord we Francyi, P. de Caux posiada młodego, ładnego konia, który ma tę osobliwość, iż maść jego już się trzy razy zmieniła. Mając dwa lata wieku był on skarogniady, potém stał się siwojabłkowitym, ale wkrótce powrócił do dawnéj maści. Teraz tworzą się na nim białe pasy i wnosić trzeba iż stanie się całkowicie białym. Weterynarze ze szkoły Alfort pilnie śledzą to szczególne zjawisko przyrodzenia.

Ostatnimi czasy odkryto, że krzew dający prawdziwą, najlepszego gatunku herbatę, rośnie naturalnie na przestrzeni 100 mil w wyższym Hassamie, należącym do posiadłości angielskich. Łatwo sobie wystawić ważność tego odkrycia dla handlu W. Brytanii. Nadto, w wielu już częściach Indyj, założono plantacye herbaty.

Donoszą z Konstantynopola, pod dniem 27. Lipca, o szczegółach odwiedzenia przez posłowę francuzkę, panię Roussin, starszéj siostry Sułtana, Ezmeh Sułtany. O wyznaczonéj godzinie pani Roussin udała się w towarzystwie dwóch córek i jednéj tłumaczki do pa-

łacu Kurn Czesme, gdzie była przyjętą przez czterech abissyńskich eunuchów, którzy ją aż do wschodów odprowadzili. Tam czekały na nię pierwsze kobiety ze służby Sułtanki w uroczystym stroju. Niektóre z nich, hołdujące duchowi mody, który się w Turcyi już i do serajów wkradać zaczyna, miały trefione włosy i gatunek koszul męzkich, z wystającemi kołnierzykami i czarnemi na szyi chustkami. Po przywitaniach wschodniego obrzędu, posłowa odprowadzona została, do salonu, gdzie ją częstowano łakociami. Honory salonu robiła sekretarka Sułtany, piękna Peri szef Hanim, jedna z najlepszych poetek tureckich i niemniéj wsławiona stałością umysłu, z jaką kilkakrotnie już odrzuciła miłośne ofiary Sułtana Mahmuda. Ona to potém pokazywała gościom pokoje pałacu i nakoniec odprowadziła je do sali bawialnéj, gdzie znalazły samę Sułtanę. Pokoje téj pani odznaczają się największą skromnością; meble z Europy sprowadzone niczem się nie różnią od zwykłych meblów dostatniéjszych mieszkańców Paryża.

OBIEWSZCZENIE.

Za przyzwoleniem Krol. Wysokiego Ministerstwa spraw duchownych, naukowych i lekarskich otwartą będzie od Sw. Michała r. b. przy tutejszém Krol. Gimnazyum Sw. Maryi Magd. klasa przygotowawcza dla takich uczniow, którzy nie będąc jeszcze dojrzałymi do właściwych nauk gimnazyjnych, gruntownie do nich przysposobić się mają. — Dla klasy téj będzie wprawdzie osobny nauczyciel ustanowionym, jednakże nauczyciele Gimnazyi będą także w stósownych przedmiotach uczyć. O przyjęcie do téj klassy, zgłaszać się należy do Pana Dyrektora Stoc, od którego także o szczegółowych warunkach dowiedzieć się można.

Poznań, dnia 17. Września 1836.

Król. Kollegium szkolne prowincyi Poznańskiéj.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Dobra szlacheckie Sierosław z folwarkiem Pokrzywnica w Powiecie Poznańskim, sądownie oszacowane na 16,086 tal. 9 sgr. 3 fen., wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 6. Marca 1837.

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane. — Niewiadomych z pobytu wierzycieli, jako to:

1) Józefa Raszewskiego;
2) Katarzynę z Kężyckich Neumann;
3) zamężną z Raszewskich Radzikowską;
4) bezżenną Raszewską,

jako téż i pretendentów realnych i sukcessorów realnych i sukcessorów zapisanego w hypotece dziedzica Mateusza Neumann, a mianowicie:

5) Pułkownika Józefa Neumann lub jego sukcessorów;
6) Piotra Neumann czyli jego sukcessorów;
7) Józefę z Raszewskich Neumann;
8) Ludowikę z Neumanów Moszczeńską;
9) Agniszkę z Neumanów Schoenbek;
10) Mateusza Neumann lub jego sukcessorów;
11) Jana Nepomucena Neumann, lub jego sukcessorów, a mianowicie:

Nepomucena, Franciszkę, Justinę, Zofią } rodzeństwo Neumann i ich opiekuna Jana Jaraczewskiego;

12) Annę Maryannę z Neumanów Jaraczewską, lub jéj sukcessorów, jako to:
a) Majora Jana Jaraczewskiego,
b) Wiktoryą zamężną Lubomęską,
c) Teklę i Adama rodzeństwo Jaraczewskich,

zapozywamy niniejszém publicznie na powyższy termin z tém zagrożeniem, że w razie ich niestawienia się przyjętém będzie, jakoby bezwarunkowo na przybicie najwięcéj dającemu zezwolili. — Zarazem wzywamy wszystkich pretendentów realnych aby pretensye swe w terminie pod uniknieniem prekluzyi podali.

Poznań, dnia 22. Lipca 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY

do wierzycieli w processie spadkowo-likwidacyjnym nad majątkiem po Bogumile i Ewie Rozynie małżonkach Hildebrandtach.

W sprawie spadkowo-likwidacyjnéj toczącéj się nad pozostałością Bogumiła i Ewy Rozyny małżonków Hildebrandtow termin powtórny do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 4. Listopada r. b.

na godzinę 10tą przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Ur. Bereck Auskultatorem.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

W Krotoszynie, dnia 17. Sierpnia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE
Dyrekcyi Generalnéj Ziemstwa.

Z pożyczek ziemskich dobra Koźmin, Sołacz, Lubin, Ossowo, Wiszkowo czyli Wilkowo, Zelazno, Babimost i Wierzeja ciążących, mają następujące listy zastawne w księdze hipotecznéj być wykreślone:

1)	Nr.	28/4415	Koźmin	Powiat Krotoszyn	na	1000	Tal
2)	„	29/4416	dito	dito	na	1000	“
3)	„	30/4417	dito	dito	na	1000	“
4)	„	31/4418	dito	dito	na	1000	“
5)	„	32/4419	dito	dito	na	1000	“
6)	„	33/4420	dito	dito	na	1000	“
7)	„	34/4421	dito	dito	na	1000	“
8)	„	152/3718	dito	dito	na	500	“
9)	„	211/6108	dito	dito	na	100	“
10)	„	411/2794	dito	dito	na	50	“
11)	„	461/6562	dito	dito	na	25	“
12)	„	13/2167	Sołacz	Powiat Poznań	na	250	“
13)	„	25/2698	dito	dito	na	50	“
14)	„	27/6335	dito	dito	na	25	“
15)	„	16/2291	Lubin	Powiat Kościan	na	250	“
16)	„	20/6474	dito	dito	na	100	“
17)	„	21/6475	dito	dito	na	100	“
18)	„	2/4685	Ossowo	Powiat Kościan	na	1000	“
19)	„	3/4686	dito	dito	na	1000	“
20)	„	4/4687	dito	dito	na	1000	“
21)	„	12/6505	dito	dito	na	100	“
22)	„	13/6506	dito	dito	na	100	“
23)	„	14/6507	dito	dito	na	100	“
24)	„	2/4678	Wieszkowo czyli Wilkowo	Powiat Kościan	na	1000	Tal.
25)	„	3/4679	dito	dito	na	1000	“
26)	„	15/2298	dito	dito	na	250	“
27)	„	20/2649	dito	dito	na	100	“
28)	„	2/4673	Zelazno	Powiat Kościan	na	1000	Tal.
29)	„	3/4674	dito	dito	na	1000	“
30)	„	4/4675	dito	dito	na	1000	“
31)	„	5/4676	dito	dito	na	1000	“
32)	„	6/3855	dito	dito	na	500	“
33)	„	7/3856	dito	dito	na	500	“
34)	„	8/3857	dito	dito	na	500	“
35)	„	9/3858	dito	dito	na	500	“
36)	„	12/6484	dito	dito	na	100	“
37)	„	13/6485	dito	dito	na	100	“
38)	„	14/6486	dito	dito	na	100	“
39)	„	15/6487	dito	dito	na	100	“
40)	„	16/6488	dito	dito	na	100	“
41)	„	17/6489	dito	dito	na	100	“
42)	„	18/6490	dito	dito	na	100	“
43)	„	19/6491	dito	dito	na	100	“
44)	„	22/2912	dito	dito	na	50	“
45)	„	23/2913	dito	dito	na	50	“
46)	„	24/2914	dito	dito	na	50	“
47)	„	25/6862	dito	dito	na	25	“
48)	„	26/6863	dito	dito	na	25	“
49)	„	27/6864	dito	dito	na	25	“
50)	„	28/6865	dito	dito	na	25	“
51)	„	29/6866	dito	dito	na	25	“
52)	„	30/6867	dito	dito	na	25	“
53)	„	31/6868	dito	dito	na	25	“

54)	Nr. 32/6869	Zelazno Powiat Kościan		na	25 Tal.
55)	„ 53/4087	Babimost Powiat Bibimost		na	50 „
56)	„ 10/3584	Wierzeja Pow. Szamotuły		na	1000 „
57)	„ 11/3585	dito	dito	na	1000 „
58)	„ 12/3586	dito	dito	na	1000 „
59)	„ 13/3587	dito	dito	na	1000 „
60)	„ 19/3013	dito	dito	na	500 „
61)	„ 31/1851	dito	dito	na	250 „
62)	„ 32/4841	dito	dito	na	100 „
63)	„ 33/4842	dito	dito	na	100 „

które niniejszém wypowiadamy i posiadaczów tychże listów zastawnych wzywamy, aby takowe wraz z należącemi do nich kuponami, w czasie ile możności najkrótszym do kassy naszéj złożyli, a natomiast inne listy zastawne, równéj wartości z kuponami odebrali.

Zamiejscowym posiadaczom wolno jest wywołane niniejszém listy zastawne pocztą w niefrankowanych podaniach nadesłać, poczém przesłanie innych listów zastawnych przez nas franco nastąpi.

Gdyby posiadacze wywołanych listów zastawnych z ich nadesłaniem spóźnić się mieli, natenczas spodziewać się mogą, że po wyjściu kuponów teraz w obiegu będących, nowe kupony wydane im nie zostaną.

Poznań, dnia 15. Września 1836.

G e n e r a l n a D y r e k c y a Z i e m s t w a.

OBWIESZCZENIE.

Drzewo na opał dla Król. Naczelnego Prezydyum, Królewskiéj Regencyi, Królewskiego Gimnazyum St. Maryi Magdaleny i Fryderyka Wilhelma tudzież dla Alumnatu i Seminaryum nauczycielskiego, w ilości około 250 do 300 sążni olszowego, łącząc w to 32 sążni drzewa smolnego sosnowego na łuczywo zdatnego, tudzież 24 — 30 sążni brzozowego i 110—132 sążni dębowego, na zimę roku 1836./37. potrzebne, w drodze entrepryzy dostawione, dostawa zaś najmniéj żądającemu wypuszczoną być ma.

Do wypuszczenia drogą licytacyi dostawy téj na dzień 29. miesiąca Września r. b. przed południem o godzinie 10. w Królewskim gmachu regencyjnym przed niżéj podpisanym termin oznacza się, do czego chęć i kwalifikacyą mających licytantów niniejszém wzywa się.

Przyderzenie nastąpi pod zastrzeżeniem zezwolenia saméj Królewskiéj Regencyi. Warunki zaś licytacyi każdego czasu u podpisanego przejrzeć można.

Poznań, dnia 19. Września 1836.

P e t z c k e,
Sekretarz Regencyjny.

Podpisany uwiadomia niniejszym wszystkich Panów dłużników handlu K. F. Gumprechta, iż handel ten, wyjąwszy jego pretensyi do różnych osób, w dniu 15. m. b. oddany został PP. Karolowi i Wilhelmowi Anderschom z dozwoleniem zatrzymania dawnéj firmy. Dłużnicy przeto wspomnionego handlu winni złożyć należytości, które do dnia 15. m. b. w handlu tym zaciągnęli, nie w handlu zmiankowanym, ale na ręce niżéj podpisanego kupca, Fryderyka Bielefelda. Wzywa ich się przytem aby z należytości tych uiścili się najdaléj do końca miesiąca Października r. b. w przeciwnym bowiem razie sukcessorowie Gumprechta zniewoleni zostaną ściągnąć takowe w drodze processu.

Fr. B i e ł e f e l d,
pełnomocnik spadkobierców K. F. Gumprechta.

O zaręczynach najstarszéj córki naszéj Julii z Panem Ludwikiem Wiczyńskim, posiedzicielem dóbr, mamy honor donieść niniejszém naszym krewnym i przyjaciołom.

Poznań, dnia 23. Września 1836.

D. G. B a a r t h z żoną.

Jako narzeczeni polecają się:
J u l i a B a a r t h,
L u d w i k W i c z y ń s k i.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 22. Września 1836.	Papierami	Gotowizną
Obligi długu państwa . .	po $101\frac{1}{3}$	po $100\frac{5}{6}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$102\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	—	103
Wschodnio-Pruskie . . .	$103\frac{1}{8}$	—
Szląskie	106	—